

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13670,Twarze-krakowskiej-bezpieki.html>
17.04.2024, 16:40

Twarze krakowskiej bezpieki

Dnia 2 marca 2006 r. w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 w Krakowie została otwarta wystawa „Twarze krakowskiej bezpieki”, przygotowana przez Krakowski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

Od 1944 do 1990 roku, funkcjonariusze komunistycznej policji politycznej byli „zbrojnym ramieniem partii” – tarczą broniącą komunistów przed społeczeństwem i karzącym mieczem, za pomocą którego eliminowano szczególnie aktywnych działaczy niepodległościowych. Bezpieka była instytucją powołaną pod osłoną sowieckich bagnetów, następnie gwałtownie rozbudowywaną, której wyznaczono jeden zasadniczy cel – ochronę władzy partii komunistycznej. W latach 1944-1990 przeszła istotne zmiany strukturalne, które jednak nie miały wpływu na jej główne zadanie.



Tarcza i miecz

W województwie krakowskim komunistyczną policję zaczęto tworzyć po zajęciu Krakowa przez Armię Czerwoną – w styczniu 1945 roku. Początkowo Kraków był siedzibą Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP), w powiatach powstawały – Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP). Przez pierwszy rok teren samej stolicy Małopolski kontrolował Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Koniec roku 1954 przyniósł zmiany na szczeblu centralnym. Ich genezy należy szukać kilkanaście miesięcy wcześniej, gdy na Zachód zbiegł Józef

Światło – wicedyrektor Departamentu X (odpowiedzialnego za „czystość” szeregów partyjnych) Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Wiedział on o najpilniej strzeżonych tajemnicach rządzącej Polską komunistycznej kliki. We wrześniu 1954 roku na falach Radia Wolna Europa nadano pierwszą audycję, w której Józef Światło odsłaniał kulisy działania partii i bezpieczeństwa. Były oficer MBP mówił o agenturalności polskich komunistów, ich pełnej zależności od Moskwy, wewnętrznych rozgrywkach partyjnych, a także opisywał metody śledcze czy sposoby preparowania procesów politycznych. Audycje wywołały wstrząs – zwłaszcza w aparacie partyjnym i bezpieczeństwie – odsłaniając szpetne oblicze systemu, dotąd skrywane za propagandową zasłoną. Początkowo komuniści próbowali ratować sytuację publikując artykuły i komunikaty o „agenturalno-prowokatorskiej działalności ppłk. J. Światły”. Na przełomie listopada i grudnia 1954 roku, w czasie narady centralnego aktywu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), zmieniono jednak taktykę – dopuszczono do bezprecedensowej w dotychczasowych dziejach PRL krytyki kierownictwa partii za „odizolowanie się od mas partyjnych”. Jednocześnie skrytykowano kierownictwo MBP. Próbą ratowania sytuacji i opanowania nastrojów społecznych było rozwiązanie Ministerstwa i powołanie w jego miejsce – szczuplejszego kadrowo – Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Zmiany te wpłynęły oczywiście na sytuację w województwie krakowskim. Dotychczasowy WUBP został zastąpiony przez Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (WUdsBP), a PUBP zastąpiono Powiatowymi Urzędami ds. Bezpieczeństwa Publicznego (PUdsBP) lub w mniejszych powiatach – Delegaturami. Polska „odwilż”, która w 1955 roku nabierała



rozpędu, zakończyła się zmianami politycznymi w październiku 1956 roku. W ich konsekwencji dotychczasowy Urząd Bezpieczeństwa (UB) zastąpiono Służbą Bezpieczeństwa (SB). Co więcej, podporządkowano ją ministrowi spraw wewnętrznych i formalnie włączono w struktury Milicji Obywatelskiej (MO). Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB był faktycznym szefem SB na całe województwo krakowskie i choć formalnie podlegał komendantowi wojewódzkiemu MO, faktycznie był podporządkowany jedynie centrali SB w Warszawie. Na analogicznych zasadach funkcjonowały Referaty SB w Komendach Powiatowych MO. Zmiany administracyjne w 1975 roku nie zmieniły struktury wewnętrznej SB, a jedynie na nowo określiły teren jej działania. Wraz z likwidacją powiatów cały aparat bezpieczeństwa skupił się w miastach wojewódzkich. Po „reformie Kiszczaka” w 1983 r. utworzono Wojewódzkie Urzędy Spraw Wewnętrznych (WUSW), w ramach których działała także SB. Jednak zmiany te nie wpłynęły na zasadę funkcjonowania bezpieczeństwa, którą kierował zastępca szefa WUSW ds. SB. Lata osiemdziesiąte były znów – jak lata „stalinowskie” – okresem „świątyni” bezpieczeństwa – wzrastała jej liczebność, powstawały nowe struktury wewnętrzne, a w terenie komórki SB utworzono w Rejonowych i Dzielnicowych Urzędach Spraw Wewnętrznych.

Przeciwko społeczeństwu

Zmiany strukturalne dotyczące MBP, KdsBP czy następnie SB MSW nie miały wpływu na kierunek działalności UB-SB. Choć w poszczególnych fazach istnienia bezpieczeństwa zmieniano nazewnictwo czy numerację jej pionów, to jednak od 1944 roku do rozwiązania SB inwigilowano i



rozpracowywano zasadniczo te same środowiska czy grupy społeczne. Działania te były prowadzone przez dwa rodzaje struktur – wydziały operacyjne i pomocnicze. Zadaniem wydziałów operacyjnych było zapobieganie i zwalczanie szeroko pojętej działalności antysystemowej, co czyniono zarówno poprzez infiltrację, jak inspirację. Piony pomocnicze wspierały operacyjnie w prowadzonych przedsięwzięciach. Posługując się żargonem UB-SB „wiodącymi” pionami operacyjnymi były te odpowiedzialne za wywiad, kontrwywiad oraz inwigilację opozycji i kościoła. Znaczną uwagę – zwłaszcza w przypadku Krakowa, ze względu na Nową Hutę, przywiązywano także do zabezpieczenia się przed niespodziewanymi dla partii wydarzeniami w środowiskach robotniczych. Piony pomocnicze odpowiedzialne były za przeprowadzanie obserwacji (od połowy lat 50. – Wydział „B”), a także za instalację tzw. techniki operacyjnej, czyli najczęściej podsłuchów (od połowy lat 50. – Wydział „T”) czy inwigilację korespondencji (od połowy lat 50. – Wydział „W”). Koordynację działań zapewniało odpowiednie archiwum i kartoteka operacyjna. Nie można też zapominać o cieszącym się szczególnie złą sławą Wydziale Śledczym, a także o tym, że przez cały czas PRL bezpieczeństwa miała głos decydujący przy wydawaniu obywatelom paszportów.

Wszystkie te działania wymierzone przeciwko społeczeństwu, a służące interesom partii komunistycznej, były realizowane przez konkretnych ludzi posiadających imiona i nazwiska. Przez półwiecze komunizmu mijaliśmy ich na ulicach, widywaliśmy na krakowskim Rynku, najczęściej nie wiedząc o ich profesji. Celem wystawy „Twarze krakowskiej bezpieki” jest zdjęcie zasłony skrywającej dotąd lokalnych



funkcjonariuszy UB-SB. Ukazanie ludzi ponoszących odpowiedzialność za konkretne działania wymierzone przeciwko Polsce i Polakom, a w interesie komunistów i ZSRS. Nazwiska Stanisława Radkiewicza – pierwszego wieloletniego szefa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, czy ostatniego szefa SB – Czesława Kiszczaka są dość powszechnie znane. Kim jednak byli ci, którzy kierowali krakowską policją polityczną

W latach 1945-1956 Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie kierowało kolejno osiem osób: Władysław Imiołek-Śliwa, Jan Frey-Bielecki, Jan Olkowski, Teodor Duda, Grzegorz Łanin, Lutosław Stypczyński, Stanisław Filipiak i Józef Koperek (później zmienił nazwisko na Marecki). W latach 1957-1989 krakowską bezpieką kierowało kolejno siedem osób: Józef Koperek, Bolesław Wejner, Artur Mickiewicz, Stanisław Wałach, Stefan Gołębiowski, Adam Trzybiński i Wiesław Działowski.

Obok nich na wystawie zaprezentowano funkcjonariuszy kierujących poszczególnymi pionami operacyjnymi i pomocniczymi. Symbolicznie reprezentują oni kilka tysięcy lokalnych funkcjonariuszy UB-SB, dzięki którym przez czterdzieści pięć lat możliwe było pacyfikowanie Krakowa – od wojny tradycyjnie niechętnego systemowi komunistycznemu.

Policja polityczna

Od upadku PRL byli funkcjonariusze UB-SB – wsparci przez postkomunistyczną nomenklaturę – budowali wokół siebie mit profesjonalizmu, a aparat bezpieczeństwa nazywali „służbami specjalnymi”. W ten sposób chcieli przekonać opinię publiczną o rzekomej analogii pomiędzy działaniami UB-SB a wywiadem i kontrwywiadem państw

demokratycznych. Dzięki tym wysiłkom pojęcie „komunistycznych służb specjalnych” zostało wprowadzone do języka mediów, a także – niestety – przyjęte przez część historyków. Tymczasem UB-SB pełniła w Polsce powojennej rolę policji politycznej, nie występowała w obronie dobra narodowego, a przeciwko niemu – w obronie partykularnych interesów komunistycznej partii i nomenklatury. Funkcjonariusze UB-SB byli narzędziem służącym do zwalczania dążeń niepodległościowych i demokratycznych, do likwidacji niezależności Kościoła i wolności słowa. Partia wymagała od nich skuteczności, bez względu na konsekwencje. Zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki i Stanisława Pyjasa czy śmierć Bogdana Włosika pozostają symbolicznym dowodem na lojalność funkcjonariuszy SB i gotowość realizacji każdego zadania koniecznego dla ochrony partii.

WYSTAWA ONLINE



Józef Biel



Stefan Gołębiowski



Józef Koperek



Grzegorz Łanin



Józef Światło



Stanisław Wałach